

Za Redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji s. Marcini
No 62.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
poświętnych.

Cena ogłoszeń (Inseratów):
od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. Reklam od
wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłómaczenia).

Listy
do redakcji, administracji i ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna

wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w państwie nie-
mieckiem 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austrii 6 guldenów
w Wiedniu 15 fl., w Anglii 4 tal. 15 sgr., w Szwajc-
ryi 5 tal. 15 sgr., w Danii 4 tal. 2 sgr., w Włoszech
w Szwajcaryi i Belgii 4 tal., w Turcji 25 f., w Ame-
ryce 6 tal. 7 1/2 sgr.

Przedpłata i ogłoszenia

przyjmują się w ekspedycji; przedpłata przy uję-
ciu w monachii pruskiej oraz w państwach zw. austro-
pruskich niemiecko-austriackich, należących do państwa
pruskiego. W innych krajach za tyle nasza agentura
za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także
przesłać ogłoszenia do ekspedycji Dzienn. Pozn.

Rękopisma

nadesłane Redakcji nie zwracają się i nie zwracają

Ajencje Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech, księgarz i Administracja Dziennika Kraj. — W Lwowie F. H. Richter, księgarz. — W Paryżu przyjmują przedpłatę Libraire du Luxembourg, Rue de Tournon No 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — W Londynie: księgarnia B. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — Ajencje do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francję pp. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurcie n. M. Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei Haasenstein & Vogler. — W Berlinie: Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60, A. Retemeyer, H. Albrecht, Taubenstrasse 34 i Zeidler & Co., internationale Annoncen-Expedition. — W Bremie: E. Schlott. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurcie n. M. Daube & Comp. — W Wroclawiu: Priebatsch, Ring. — W Baku: S. Bajorński. — w Gnieźnie: A. Wierzbicki, w Inowrocławiu: A. Kryszewski, w Krotoszynie: Ludwik Ciemiński, w Obornikach: F. W. Rakowski, w Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 12 kwietnia.

Wszystko przemawia za tem, depesze telegraficzne, dzienniki, prywatne informacje, że wieść o zachmurzeniu się politycznego horyzontu nad stolicą carów, nie ma żadnej podstawy a źródłem jej jest giełda wiedeńska, która dla własnych widoków ucieka się do tak nie-onych manewrów. Choć giełda wiedeńska znana jest z podobnych sztuczek, choć podobne manewry, jak ostatni powtarzają się co roku a to wszystko dla sprowadzenia spadku papierów, nie brak jednakże zawsze łatwości, co dają się chwycić w zastawione sidła i szerzą postrach wokoło. W pierwszej chwili najwięcej wpływowe dzienniki tamtejsze uderzyły na alarm i tem samem spotęgowały ogólny popłoch, a jedne czyniły to w dobrej wierze, drugie zaś ze szczególnych swych sympatii dla świata finansowego, z którym ściśle łączą je stosunki. Tak więc po jednej stronie widzimy ogromną łatwość, po drugiej niegodziwe spryskiwanie się na cudze dobro. N. f. P. R., organ giełdowy, mówiąc pod dn. 10 b. m. o „groźnych wiadomościach z Petersburga, jakie otrzymało tujejsze (wiedeńskie) ministerstwo spraw zagranicznych“ twierdzi, że według jednych odgrywa w nich główną rolę Rumunia, według drugich zaś Galicya.

Tak przeto dziennik ten i tu podsunął Galicyę, dodając że „faktem jest, iż prasa rosyjska od niej-ko czasu znowu w nader rozdrażnionym przemawia to- nie, gniewia się na koncesje udzielane Galicyi i żąda, aby Rosya nabyła część Galicyi i Bukowiny zamieszkałej przez Rusinów. Rosya dziś dość jest silną i nieczem nie skrupowana, może przeto odważyć się na wszystko“.

Z Pesztu telegrafują, że mowa tronowa ułożona już została w całości na przedwczorajszej radzie ministeryalnej.

Independance donosi powtórnie, że dymisja posła francuzkiego w Londynie, księcia Broglie, jest już rzeczą postanowioną. Następcą jego ma być pan Kazimierz Périér. Jak się zdaje, zniesienie przymusowych paszportów, w miejsce których wystarczy wymienienie na granicy nazwiska przejeżdżającego, ma na celu ułatwienie stanowiska przyszłemu reprezentantowi Francji przy dworze W. Brytanii.

W Anglii przygotowują demonstracyę na cześć prezesa ministrów Gladstone, demonstracyę mającą być zadośćuczynieniem niejako za świetne przyjęcie pana Disraeliego w Manchester, który tamże uderzył silnie na gabinet angielski. Irlandya dała powód do tej demonstracyi, chcąc tym sposobem okazać dla gabinetu swe żywe sympatie a zarazem zaprzeczyć, jakoby prowincya ta była traktowana po macoszemu.

Dzienniki wiedeńskie donoszą, że najmłodszy brat cesarza austriackiego arcyksięcia Ludwika Wiktor przy- był do Rzymu i doreczył królowi włoskiemu list własnoręczny Franciszka Józefa, w którym tenże ubolewa,

iż do tego czasu stosunki nie pozwoliły na tak dawno upragniony zjazd obu monarchów. W liście tym za- prasza cesarz Wiktor Emanuela na lato do Ischl lub Gasteinu.

O wyborach w Hiszpanii nie mamy jeszcze do- kładnego sprawozdania. Opozycya zwyciężyła w 19 większych miastach. Alfonsiści pobici zostali, przepro- wadzili bowiem zaledwie 10 kandydatów; za to Karliści liczyć będą najmniej 60 głosów w Kortezach. Według Independance opozycya liczyć będzie razem 181 gło- sów (na 392 głosy) tak, że większość rządowa wy- nosić będzie najwyżej 30 głosów.

Z wielu okolic tak Prus Zachodnich, jak i W. Księstwa Poznańskiego odbieramy listy o istniejącej epi- demii emigracyjnej do Ameryki. Kłesłą tą dotkniętym został szczególniej powiat wejherowski, z kąd starzy i młodzi, różnicy, rzemieślnicy i robotnicy fabryczni o- puszczały rodzinne strony, aby szukać szczęścia za mo- rzem. Landrat tamtejszy chcąc zapobiedz choć w czę- ści wychodźstwu zarządził, aby majątek tych wychodź- ców, którzy w jakimkolwiek bądź do kogokolwiek zo- stają stosunku kontraktowym obłożony został aresztem, a wychodźcy, gdyby chcieli uciec tajemnie, byli aresztowa- ni i dostawieni do miejsca zamieszkania. W każdym razie kwestya to piękna, wartoby przeto, aby ją zba- dać i zarządzić jej stanowczo.

W końcu zwracamy uwagę na korespondencyę ze Lwowa, według której arcybiskup lwowski ks. Wier- chlejski wydał do duchowieństwa swę dycezyi okólnik o składki na oświatę narodową, popierając takowy hoj- nym datkiem z własnych funduszy.

Wiadomości urzędowe.

NPan raenyl zamianować rzeennika Henryka Bratfisch w Gelhausen, notaryuszem w obwodzie sądu apelacyjnego w Cassel, z pozostawieniem go w miejscu zamieszkania w Gelhausen.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Lwów 8 kwietnia.

(Składki na szkoły i ks. arcybiskup Wierchlejski. — Komitet niemiecki. — Nasi „panowie“ — Opera polska. — Teatr niemiecki. — Towarzystwo akcyjne. — Ministerstwo i krajowa Rada szkolna. — Kto będzie dyrektorem poczt w Galicyi? — Groźna rozwiązaniem sejmiku ciągłe. — Wystawa w Wiedniu i komisya Brodzka).

(T) Sprawa składek na „szkoły ludowe“ postąpiła cokolwiek dzięki naszemu najwielebniejszemu Arcybiskupowi. Zabiegi pewnego bardzo wpływowego kół- ka, które chciałoby być więcej katolickim niż ks. Ar-

Ks. Aleksy Prusinowski urodził się w Gostyniu w r. 1819. Po skończeniu szkół gostyńskich, gdzie ojciec jego był sędzią, nauk gimnazjalnych słuchał w Lesznie i w młodym bardzo wieku z chlubą je ukończył. Czując w sobie powołanie do stanu duchownego, udał się po złożeniu egzaminu dojrzałości na uniwersytet we Wrocławiu, a następnie do Fryburga baden- skiego, gdzie przez trzy lata poświęcał się studiom teologicznym. Pragnąc z zawodem duchownym połą- czyć zawód nauczycielski, po skończeniu studiów teo- logicznych, poświęcał się przez lat kilka filozofii i filo- logii na uniwersytecie berlińskim. Zyskawszy stopień doktora filozofii i złożony egzamen na nauczyciela gimnazjalnego do klas wyższych, powołany został na nauczyciela religii, języków starożytnych i literatury polskiej do gimnazjum Sw. Maryi Magdaleny w Poz- naniu. Tu jako nauczyciel i regens konwiktu umiał sobie w krótkim czasie wybornym swym wykładem i piękną wymową podbić serca młodzieży i zbawienny też wpływ wywierał na jej moralne prowadzenie się w szkole i po za szkołą. Razem z dyrektorem ks. Pra- buckim pozbawiony urzędu przy gimnazjum poznań- skim, przeniesiony został w tym samym charakterze do gimnazjum w Trzemesznie, gdzie rok tylko jeden i kilka miesięcy wykladał naukę religii i literatury polskiej z tym samem, co w Poznaniu powodzeniem. Ale i tu zawodowi jego nauczycielskiemu, któremu z powołaniem się oddawał, położyła koniec wyższa wła- dza szkolna, pozbawiając go urzędu za to, że uczeń pewien patriotyczne napisał wypracowanie. Dostało się to do wyższych władz, uczniom surowo dano nagane, a ks. Prusinowskiego na zawsze pozbawiono urzędu. — Władza duchowna powołała go teraz na nansynarza i kaznodzieję do Poznania, które to obowiązki przy kościele farnym przez lat kilka z wielką pełnił gorli- wością i nie mało przysłużył się do rozbudzenia życia religijnego w stolicy wielkopolskiej. W r. 1853 w do- wód uznania gorliwości ks. arcybiskup Przyłuski po- wierzył mu probostwo grodzkie, na którym aż do o- statnich chwil życia wytrwał. W Grodzisku głównie za swoim staraniem pobudował kościół, który za jego już rządów zgorzał prawie do szczytu. Będąc miłoś- nikiem literatury, w kilkunastu latach zgromadził biblio- tekę z kilkunastu tysięcy dzieł, dzieł rzadkich i dro- gich, złożoną. Nakładem własnym chciał wydać dzieła Skargi, dwa już tomy kazań i Żywoty Świętych w pięknym wydaniu za jego staraniem wyszły z pod prasy, ale dla słabości zdrowia i licznych kłopotów, jakie mu redakcyja Tygodnika kat. sprawiała, wy- dawnictwa tego zaniechał musiał. Owóż taki jest szkic żywota ks. Prusinowskiego. Zobaczmy teraz, czem się przysłużył kościołowi i społeczeństwu jako publi- cysta, kaznodzieja i obywatel.

Kiedy skutkiem wypadków r. 1848 duch narodo-

cybiskup i które chciałoby npatrywać w oświacie lu- dowej zamach na wiarę, spełzył na nieczem. Najprze- wielebniejszy Arcybiskup Wierchlejski, jako mąż szcze- rze ojczyznę kochający i przekonany, że bez oświaty ludu nie ma dla niej dobra, wezwał całe duchowień- stwo, by poparło usiłowania komitetu centralnego zaj- mującego się składkami na szkoły ludowe, a sam dając piękny, naśladowania godny przykład, przesłał wczoraj komitetowi ze swę strony 500, a ze strony konsysto- rza 300 guldenów. Cześć temu najczcześniejszemu kapła- nowi, którego krok wczorajszy najbawniejsze wy- dać może skutki, bo niewątpliwie znajdzie naśladowców licznych i wielkie ułatwi zadanie komitetowi, który znajdując poparcie z tak poważnej strony, może więcej wydobyć energii ze siebie.

Dobroczynne skutki wystąpienia naszego Arcyb- iskupa są już widoczne. Komitet lwowski jakby różczką czarodziejską tknięty, zbudził się i zdobył się nawet na to, że rozesłał po mieście kilkanaście pusek. Obawia- my się, by po tem wysileniu nie obrócił się na drugi bok i nie usnął znowu. Najczcześniejszym z całego te- go komitetu lwowskiego, złożonego przeważnie z „mie- szczan“ jest jego prezes hr. Rusocki.

Dotychczas zebrano z całego kraju, słuchające! nie spełnia 7 tysięcy guldenów, a to w trzech miesia- cach. Czy tak dalej pójdzie? Dodać muszę, że sto- sunkowo największa część tych datków pochodzi od ludzi mniej zamożnych. Imiona najbogatszych panów naszych błyszcza na liście dawców, nieobecnością. Pa- nowie książęta: Sapiehowie, Lubomirscy, Poniatscy, Sanguszkowie, hrabiowie Potoccy, Siemienscy, Mie- rowie, Dzieduszyccy, Krasińscy, Żamojscy, Wodziecy i cały ich niezliczony szereg — bo Galicya pod tym względem jest ogromnie bogatą — nie nie dali dotych- czas, albo tak mało jak nie.

W sobotę rozpoczęła opera polska swój żywot we Lwowie świetnym przedstawieniem „Halki“ Moniuszki. Publiczność lwowska miała po raz pierwszy sposobność słyszeć prawdziwą „Halkę“. To co za dyrekcyi Mi- laszewskiego jako „Halkę“ dawano, było jak się oka- zuje, tylko bardzo słabym naśladowaniem prześli- cznego utworu Moniuszki. Publiczność była zachwy- coną, a nawet Dziennik polski tak nie przychylny nowej dyrekcyi i Tow. akcyjnemu, przyklaskuje już teraz. Pannę Kwiecińską (Halkę) i Cieśliewskiego (Jontka) wywoływano po kilkanaście razy. Zamiast Miłaszew- skiego Leopolda, który jeszcze chory, śpiewał partya Janusza dyrektora opery p. Niedzielski z powodzeniem. Chóry bardzo liczne i wybornie wyćwiczone, tańce pod kierunkiem baletnika Budkowskiego dobrze i o- chodzo wykonane, wystawa i garderoba świetne, słowem wszystko odpowiadało najwybredniejszemu nawet wy- maganiom. Jutro drugie przedstawienie Halki a w sobotę pierwsze przedstawienie Fausta Gounoda. Gdy- by się powiodło stworzyć dobrą operę polską, a przy- najmniej taką, jaką miwalimy tu dotychczas niemiec- ką, nie byłoby się co obawiać otych projektów sta-

wy we wszystkich dzielnicach Polski zbudził się z dłu- giego uśpienia i obywatelstwo nasze powołało lud i mieszczan do wspólnej pracy nad przyszłością narodo- wą, pomne na tem oczywistą prawdę, przekazaną nam jakoby testamentem przez posłów sejmiku wielkiego, że tylko wtenczas lepszy spodziewać się możemy przy- szłości, kiedy w licznych warstwach ludności wiejskiej i miejskiej wyrobi się samowiedza i poczucie obywatelskich powinności; ks. Prusinowski z podziwienia go- dną energią rzucił się pierwszy na pole publi- cystyki ludowej i zaczął wydawać w Poznaniu najprzód pismo polityczne pod tytułem „Wiarus“ a następnie Wielkopalanina. Na polu publicystyki ludowej do owych czasów w Polsce zaniebanem i prawie jeszcze nie tkniętym, ks. Prusinowski z począ- tku na wielkie napotykał trudności i pierwsze musiał, iż tak się wyrażę, łamać tu lody. Lud bowiem i mie- szczanstwo w Księstwie jeszcze wówczas było mało o- świecone i nie wielką do czytania okazywało skłonność. Nadto i obywatele więcej pod owe czasy, lubo i wtedy jak i dziś nie szczędzili grosza na cele publiczne i pragnęli dobra ludu, nie czuli tak żywo jak dziś tej potrzeby i po piśmie ludowem nie spodziewali się wiel- kich dla kraju korzyści. Lubo dzięki zacnym usiło- waniom dr. Marcinkowskiego i innych zaczęła już pod owe czasy świtać na dobre jutrenka oświaty i zdrowsze ustalały się między obywatelstwem pojęcia, zbyt mało było takich jak Maciej i Seweryn Mielżyński, Adolf Łęczyński, obywateli, coby chcieli widzieć jasno potrzeby ludu i do brzem jego zajęli się szczerze w imię sprawy naszej.

Ks. Prusinowski nie zrażony zawodem, na jakiby niewątpliwie każdy się wystawił, coby się poważył pierwszy krok zrobić na polu owych czasów wcale nie uprawnionym, nie dał się utraszczyć trudnościom i z wiarą zabrał się do dzieła, gdyż był przekonany, że tylko przez pismo polityczne zastosowane do pojęć i potrzeb ludowych wskrzesić w niższych warstwach iskrę miłości kraju, jaką Bóg technął w serce człowieka, że lud nabierze samowiedzy, poczuje w sobie godność o- sobistą i zasmakuje z czasem w dobrach duchowych, któremi oświata ludzi uszczęśliwia. Przez lat też kil- ka z niezmordowaną pilnością a talentem rzadkim prawie sam redagował wspomniane wyżej pisma i rze- c można, że on to pierwszy wpoił w społeczeństwo na- sze przekonanie, iż pisma i wydawnictwa ludowe wspie- rać jest świętą naszą powinnością (pierwszy położył niejako fundament oświaty ludowej i silny dał impuls do późniejszych podobnych wydawnictw). Po roku 40 w Księstwie dziennikarstwo dość pomyślnie już by- ło się rozwinęło; mieliśmy Gazetę W. Ks. Poznań- skiego, wychodził przez pewien czas Gonic i inne polityczne pisma; z pism literackich wychodził Przy- jaciół Ludu w Lesznie, Tygodnik, Rok, Orędo-

wiania tu drugiego teatru, a to niemieckiego, bo jedy- na publiczność niemiecka, to jest nasi żydzi, którzy rzeczywiście muzyki są miłośnikami, chętnie i na polską będą chodzili operę. Zresztą owe projekta utworzenia teatru niemieckiego, w bardzo dalekim są polu. Nasi żydzi wdychają zapewne do „schöne Helene“ i podo- bnemi widowiskami, gotowi by nawet dać coś zato, by usłyszeć znowu Menelausa i Parysa, ale wojny o to z nami z pewnością nie rozpoczyna. Zbyt to praktyczne plemię i umie bardzo rozróżniać zastosowywać się do okoliczności.

Statuta towarzystwa akcyjnego przyjaciół sceny w imieniu którego objął komitet założycieli teatr, zostały już syndykowi spółki wręczone celem dopełnienia nie- których jeszcze formalności, poczem namiestnik osta- tecznie statut zatwierdzi i wale zgromadzenie towa- rzystwa będzie mogło być zwołane.

Nowa niespodzianka. Zdawało się, że rząd wiedeń- ski jeździ z czego w Galicyi może być zadowolony, to z naszej krajowej Rady szkolnej. Tym czasem nie pra- wa. W tych dniach otrzymała nasza Rada szkolna kra- jowa potężnego nosa od p. ministra oświecenia, a to dla tego, że za mało daje dowodów patriotyzmu au- stryackiego. W książkach szkolnych przez krajową Ra- dę szkolną zaprowadzonych, upatrjuje ministerstwo zbyt wielkie podnoszenie spraw polskich i galicyjskich, a za mało austriackich. Kierunek ten, jest zdaniem minister- stwa, niewłaściwy, a nawet zgubny, bo uczniowie tu- tejszych szkół gotowi nawet nie wiedzieć, że ich ojczy- zną — das weitere Vaterland — jest Austria, a Ga- licya tylko — das engere Vaterland. Ministerstwo więc wyraża Radzie szkolnej niezadowolnienie swoje z po- wodu, że ona nadaje oświacie w Galicyi kierunek czy- sto polski i że w dziatwie nie rozbudza patriotyzmu austriackiego! Co Rada szkolna z tym fantem zro- bi, nie wiem jeszcze, spodziewać się jednak należy, że go bez odpowiedzi nie zostawi i że praw swoich bronić potrafi odparując zarzuty zresztą istotnie nieuzasadnio- ne, a już ze sprawą szkolniczną związku nie mające.

W czerwcu r. b. kończy się trzyletni termin osta- teczny, do którego jeszcze w niektórych urzędach ad- ministracyjnych wolno było używać języka niemieckie- go. Od lipca musi być we wszystkich urzędach bez wyjątku język polski językiem urzędowym. W niektó- rych więc z tych urzędów będą musiał nastąpić zmia- ny, a mianowicie miejsce dzisiejszego dyrektora poczt w Galicyi, Niemca, musi zająć Polak. Otóż kwestya kto tę ważną posadę zajmie, agituje się teraz w Wie- dniu. Delegacya popiera kandydaturę p. Bankowskie- go pocztmistrza w Kolomyi, namiestnik zaś proponu- je p. Kosińskiego, starostę powiatowego.

Pogłoski o nastąpić mającym rozwiązaniu sejmiku naszego, utrzymują się ciągle. Rząd wiedeński ma mieć według tych pogłosek przekonanie, że nowo wybrany sejm skłonniejszy będzie od dzisiejszego do zawarcia ugody na podstawie elaboratu Reichsratowego.

Lwowska komisya wystawy uchwałała jak wiado-

wnik, z kościelnych Archiwum teologiczne a następnie Gazeta kościelna, Obrona prawdy; ale nie mieliśmy dotąd ani jednego pisma ludowego, bo nikt jak się zdaje, nie czuł żywo jego potrzeby. Ks. Prusinowski zrozumiał trafnie potrzeby nasze, zapro- jektował polityczne pismo ludowe, podjął się redakcyi i dzięki swę zdolności publicystycznej po krótkim cza- sie kilkanaście tysięcy pomiędzy ludem i mieszczan- stwem Wiarusowi i Wielkopalaninowi zjednał czytelników.

Kiedy książd kanonik Jabczyński dla słabości zdrowia opuścić musiał redakcyę Gazety kościelnej i ta skutkiem jego usunięcia się, stanowczo przestała wychodzić, ks. Prusinowski chcąc duchowieństwu polskiemu ułatwić obeznanie się z bieżącym ruchem katolicyzmu w Polsce i za granicą, z polecenia księdza Prymasa Przyłuskiego na nowo rzucił się na niewdzię- czne w Polsce pole publicystyki i stworzył dziś jeszcze wychodzący Tygodnik katolicki.

Ks. Prusinowski jako redaktor pisma kościelnego nie mieszając się do polityki, polegającej na zręcznym dyplomacyowaniu a często na obłudzie, fałszu i wza- jemnem ludzeniu się, jak przystało na kapłana Chry- stusowego, szukającego przedewszystkiem królestwa Bo- żego, z wielką starannością i nauką, co zawiśle i tru- dziejsze z pola dogmatyki, moralnej i prawa kanoni- cznego w Tygodniku katolickim rozwijał kwe- stye, gruntownie je wpraw przetrawiwszy.

Za jego redakcyi w Tygodniku czytaliśmy często naukowe rozprawy z dziedziny historyi kościel- nej, a mianowicie z historyi kościoła polskiego i ru- skiego, korespondencye z Włoch, Francyi, Niemiec i Polski ciekawe zawierające wiadomości o ruchu kato- licyzmu w krajach owych, wolne od złości i wycieczek namiętnych przeciwko ludziom odmiennych zasad i przekonań. Z pisma kościelnego wiały duch miłości chrześcijańskiej i wiara dobra — w rozprawach i ar- tykułach widoczny był kierunek narodowy — nauka, talent i takt publicystyczny. W pracy tej moralnej i nader trudnej wspierali zmarłego ks. dr. Respądek, autor Ojczyzny i ks. Antoni Brzeziński, ów- czesny profesor historyi kościelnej i prawa kanonicz- nego przy seminarium duchownem w Poznaniu a dziś Filipin Świętógórski. Podnosimy na tem miejscu po- ważną historyczną rozprawę, nie mogąc dać braku miej- sca wszystkim przytoczyć, o soborze trydenckim piora ks. A. Brzezińskiego, który zdaje się pier- wszy po ks. Kuczborskim zwrócił uwagę ziomków na tyle ważny dział w historyi katolicyzmu. To też Tygodnik katolicki ks. Prusinowskiego takimi zasilany pracami, a redagowany z talentem, omijając starannie polemiki, zyskał szerokie koło abonentów i czytany był nie tylko po plebanich ale i w wielu dworach szlacheckich. Jeszcze w roku 1866, kiedy ks.

Książd Aleksy Prusinowski

dr. filozofii.

(Wspomnienie pośmierne.)

W szeregu kapłanów gorliwych o chwałę Bożą, a pełnych poświęcenia dla kraju, cywilną mających od- wagę żywy brać udział w publicznych pracach nara- dowych, owych dusz pasterzy, których ścisły węzeł łą- czy z przeszłością dziejową narodu jak i jego przysz- łością, śmierć w ostatnich latach dotkliwie porobiła szcze- by. — Za s. p. prymasem Przyłuskim, który na prośbę narodu i w imieniu jego w r. 1848 udał się do Berlina, aby królowi życzenia i potrzeby naszego spo- łeczeństwa wynurzyć i stanąć w ich obronie, i przez cały czas biskupiego swego urzędowania tak usilne czynił starania, aby językowi polskiemu w szkołach i administracyjnych urzędach żadna nie działa się krzy- wda, zeszedł z tego świata ks. ks. Lewandowski pro- boszcz w Jarocinie, Nowakowski w Krotoszynie, ka- nonicy Jabczyński i Cieśliński, a przed rokiem niedziałający i dziś jeszcze w żywej ziomków pamięci ks. biskup Stefanowicz, sufragan poznański. Do onych mogił, które tyle żalu wywołały w społeczeń- stwie naszym, w końcu miesiąca lutego przybył świe- ży grób kryjący w sobie śmiertelne szczątki ks. dra Alekszego Prusinowskiego. To też smutek głęboki ścisła nam serce i rzewne łzy z oczu wyciska, kiedy pomyślimy, że w sile wieku wtedy, kiedy praca jego byłaby nader pożyteczna, zgasił kapłan światłobliwy, je- den z najzarliwszych obrońców kościoła Chrystusowe- go i najczcześniejszych synów Polski. A nim niewątpliwie był zmarły co dopiero ks. Prusinowski. Lubo wszy- scyśmy od lat kilku widzieli z drżeniem serca śmierć nieubłaganą chryzmem zbliżającą się krokiem do łoża cierpiącego kapłana, nie masz zapewne ani jednego z rodaków, którzy bliżej zmarłego znali, coby nie zasmu- cił się tym ciosem i nie czuł głębokiego żalu, że prze- stało być serce, które tak gorącą a bezinteresowną mi- łością ukochoło kościół i ojczyznę, że w zimnym spo- czywa grobie mąż wielkich zasług, kapłan bogobojny, żarliwy kaznodzieja, znakomity mówca, zdolny publi- cysta i prawy obywatel, który długie jeszcze lata mógł z pożytkiem pracować w winnicy Chrystusowej i sze- reg licznych swoich zasług w dwójnasób pomnożyć.

Niech nam wolno będzie nad mogiłą świeżo zga- śłego kapłana w krótkich zarysach podać przebieg ty- le zasłużonego żywota i oddaniem hołdu zmarłemu u- czcić, jak nas stanie, pamięć jego.

mo starać się o to, aby istniejące w Galicyi trzy komisyje połączyć w jedną. Przemawia za tem dziesięćdziesiąt dziesięć powodów. Kraków chce zawsze dla siebie odrębności, nawet w takiej sprawie jak oświata ludowa, chce on iść osobno i zbierać tylko dla siebie, wątpliwie więc, by komisyja krakowska chciała się połączyć z lwowską, ale zdawało się, że przynajmniej komisyja brodzka celem zespolenia wszystkich sił Galicyi wschodniej i oszczędzenia kosztów, zechce się połączyć z lwowską. Ale gdzież tam. Brody chcą utrzymać swoją osobną komisyję. Wnioski Wł. Dzieduszyckiego i Horodyskiego upadły, bo prezes brodzkiej Izby handlowej Kallir, oparł się im, dowodząc niezbędną potrzeby osobnej komisyi brodzkiej. Zgodzono się więc, jedynie na wniosek prezesa komisyi p. Wodzieckiego, aby wybrać trzech delegatów z komisyi brodzkiej do komisyi lwowskiej, celem łącznego jednolitego działania obu komisyi. Delegatami tymi wybrano pp. Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego, Augustynowicza i Kiełanowskiego. Co do samej wystawy panuje u nas bardzo rozpowszechnione zdanie, że w roku przyszłym do skutku nie przyjdzie. Utrzymują, że Prusy postarają się o to.

KRÓLESTWO POLSKIE.

* Ks. biskup-sufagan Baranowski, dotychczasowy sufragani diecezji lubelskiej, nie dawno, jak to czytelnikom naszym wiadomo, prekonizowany w Rzymie na biskupa tejże diecezji, ukazem carskim z d. 29 marca, potwierdzonym został w tej godności; spodziewać się należy, że zatwierdzenie carskie nastąpi i co do innych biskupów przez Ojca św. prekonizowanych. Przy tej sposobności nadmieniamy, iż dochodzi nas wiadomość, że zesłany do Rosyi na mieszkanie ks. Popiel, biskup płocki ma być mianowany biskupem wileńskim, w miejsce biskupa ks. Adama Krasieńskiego, dotąd na mieszkaniu na Syberyi przebywającego.

W. ks. Mikołaj Mikołajewicz bawi dotąd w Warszawie, zajmując się starannie przeglądaniem wojsk i zwiedzaniem teatrów warszawskich.

Rozpuszczone niedawno wieści przez dziennikarstwo o tłumieniu jakoby powracaniu emigrantów do Warszawy, pozbawione są wszelkiej podstawy; owe ogromne tłumy redukują się zaledwie do kilku osób. Zgoda wszystkie owe wieści o pragnieniach rządu rosyjskiego pojedynają się z Polakami, należą do kategorii rozświeconych od czasu do czasu bajek, rozpuszczanych przez Moskale na bruku warszawskim dla obalamienia jedynie łatwowiernych.

W Wilnie ustanowiona została komisyja sanitarna. Komisyja ta rozpoczęła już swe czynności; obecnie zajmuje się zbieraniem wszelkich materyałów, posługując się mogącymi do ulepszenia warunków higienicznych miast.

Przy Hory-horeckiej różnicy szkole w mohilewskiej gubernii urządzoną została rzemieślnicza szkoła, mająca na celu kształcenie rzemieślników tak, aby byli zdolnymi do wyrabiania i naprawiania narzędzi różnionych i machin, a także i kierowania niemi. Kierunek tej szkoły praktyczny. Głównie uczyć w niej będą: stolarstwa, tokarstwa, ślusarstwa i kowalstwa. Prócz tego w szkole tej będą miały miejsce następujące wykłady naukowe: religia, język rosyjski, arytmetyka, geometria, mechanika i rysunki. Cały kurs oznaczony jest na lat pięć; rok szkolny rozpoczyna się z dniem 13 września. Do szkoły przyjmują się uczniowie nie młodsi nad lat szesnaście. Nauka w szkole tej bezpłatna.

Jenerał-adjutant Czewkin mianowany został wiceprezesem komitetu do spraw Królestwa Polskiego, z prawem przesyłania na posiedzeniach takowego, w razie nieobecności cara. Jenerał Czewkin, jeżeli się nie mylimy, sprawował obowiązki ministra komunikacji wodnych i lądowych; jest to jeden z dostojników, tak zwanego, pokroju Mikołajewskiego.

Warszawskie Towarzystwo wzajemnego kredytu z d. 9 b. m. rozpoczęło swe operacye. Dzienniki miejscowe rękują sobie wiele dobrego po tej instytucyi.

Prusinowski mocno już raz po raz zapadając na zdrowie, obowiązkiem redaktorskim tylko z wielką trudnością mógł wydołać, liczył Tygodnik przeszło tysiąc abonentów.

Ci, co po ustąpieniu ks. Prusinowskiego z redakcyi Tygodnika katolickiego, pismu kościelnemu nowy nadał kierunek i nowe, nie znane dotąd w Polsce zakreslił koleje, na uniewinnienie gwałtownej swej polemiki przytaczają ks. Prusinowskiego, który zdaniem ich w dawniejszych latach nieraz zbacać musiał na tory polemiczne, ilekroć Dziennik Poznański i inne pisma zaczęły kościół i święte jego prawdy.

W powyższem atoli twierdzeniu zaledwie odrobina mieści się prawdy. Tygodnik katolicki bowiem za redakcyi ks. Prusinowskiego, jak nas o tem przekonują wszystkie jego roczniki aż do roku 1866, postawił sobie za wyłączne zadanie oświecać duchowieństwo w kwestiach teologicznych i kościelnych, i tylko raz, jeżeli nas pamięć nie zawodzi, po wojnie włoskiej roku 1866 kiedy tyle u nas mówiono za i przeciw jednoci włoskiej, wszedł w zapasy polemiczne z Dziennikiem Poznańskim, który naówczas bezwzględnie oceniał kwestyę rzymską dziś niecierpiącą rozstrzygnięcia ale dotychczas nie załatwioną, dał poniekąd prawo pismu kościelnemu do wystąpienia. W sprawach atoli narodowych zmarły ks. Prusinowski jako naczelny redaktor Tygodnika szedł zawsze zgodnie z społeczeństwem świeckim i choć w niejednej kwestyi odmienne obywateli przekonanie, nigdy nie narzucał go duchowieństwu, a tem mniej świeckim, szanując jak na prawego obywatela przystoi, te instytucye i władze, które stanęły za zgodą społeczeństwa i utrzymują dobrą wolę ziomków. W polemice zaś, jeżeli już do tej ostateczności z wyżyn nauki teologicznej zniżyć się musiał, zachował zawsze godność kapłańską i takt publicystyczny, nie rzucał na nikogo podejrzeń, nie oczerniał, nie zaczepiał osobistości odmiennych przekonań, ale karcił tylko błąd a osobę szanował i z miłością ewangeliczną pouczał ją i oświecał. W polemice, do której nader rzadko się uciekał, ks. Prusinowski nie miał zamiaru osobistości różnych zdań moralnie zabijać, ale jedynie umysł błędny napojony nauką na chrześcijańskie wprowadzić koleje, podbić rozum i zjednać serce dla ewangelii Chrystusowej. To też błogosławił Pan szlachetnym pracem niezmordowanego szermierza swego; pismo kościelne coraz większe nabierało wziętości i powagi i coraz szersze zdobywało koło czytelników. Zarliwosc słów karzących błędne teorye, łagodziła owa „doctrina et patientia“ któremi się wielki Apostół narodów Paweł święty, krzewicielom prawdy Chrystusowej w ogłaszaniu nauki świętej i zbijaniu błędów posługiwać każe. Ks. Prusinowski nieposlednim będąc znawcą dzieł tak kościelnych jak i ojczyźnych, ustalił w sobie przekonanie, iż nie tak nie zniechęca

P. Stanisław Maryewski uzyskał zezwolenie rządu na wykonanie pomiarów projektowanej kolei z Sandomierza do Piotrkowa.

NIEMCY.

* Berlin, 11 kwietnia. Znaną jest już czytelnikom naszym z dawniejszych sprawozdań sprawa brunsburskiego sporu szkolnego, w której, jak wiadomo, poseł Reichensperger między innemi postawił wniosek, ażeby rząd zniósł rozporządzenie ministra Müllera wystosowane pod dniem 29 Czerwca 1871 do biskupa Warmińskiego, na mocy którego dr. Wollmannowi wolno nadal udzielać lekcyje religii. Nie chcąc powtarzać przebiegu tej sprawy, która swego czasu tyle narobiła hałasu i motywów, któremi p. Reichensperger żądanie swoje poprzeć usiłował, przytoczymy tylko w streszczeniu zapatrywania ministra oświecenia dra Falka na kwestyę tę, odwołując się znowu w pamięci piśmiennem sprawozdaniem komisyi szkolnej izby poselskiej. Zapamiętanie to będzie poniekąd wskazówką, jak w przyszłości w podobnych przypadkach postępować będzie minister wyznań i oświecenia. Pan dr. Falk wypowiedział wprawdzie, że na urządzie zastrzyżony rząd nie może nauczyciela, który powołany do nauczania religii katolickiej, zmienić przekonanie i zasady, ponieważ w takim razie w oczach rządu za katolika uchodzić nie może. W obecnym jednakowoż wypadku nie podziela zdania, jakoby dr. Wollmann przestał być katolikiem. Utrzymują wprawdzie, według ministra, że dogmat o nieomylności papieżkiej nie jest niczem nowym, ale zasadą już dawniej powszechnie uznaną, on jednakowoż to przedewszystkiem zaznaczyć musi, że rzeczoną dogmat dopiero pod dniem 18 lipca 1870 ogłoszonym został.

Rząd nie mógł i nie może być obojętnym na to, że uczeni roznici kościoła katolickiego, od dawnych czasów wielkiej zażywania powagi, oświadczyli się przeciwko temu dogmatowi; spór dogmatyczny na łonie kościoła dwa stronnictwa powołał do walki. Ponieważ rząd sporu tego rozstrzygać nie może, przeto nie mu nie pozostało innego, jak uważać tymczasowo obadwa stronnictwa, jako istniejące w obrębie kościoła katolickiego.

Mówiąc już o ministrze oświecenia, pominąć nie możemy tego, że zamiarem jest postawić go w obwodzie merzeburgskim jako kandydata do Izby poselskiej.

Jakkolwiek obrady komisyjne Izby panów nad prawem o ordynacyi powiatowej 17 b. m. dopiero rozpoczną swe prace, mimo to spodziewają się poszczególnie, — że przedtę, jak myślnie, zwolany będzie sejm pruski, ponieważ wysłał z łona liberalnych członków izby panów tak zwana „wolna komisyja“ niezwłocznie rozpocząć ma obrady nad tym projektem i ukonńczyć je jak najprędzej. Rozchodzi się także wieść, że członkowie tej komisyi zgadzają się na zmiany poczynione w tem prawie w izbie poselskiej i że przeciwnicy jego, do których mianowicie referenta p. Köchera policzyć trzeba, znaczną tworzyć będą mniejszość przy ostatecznem głosowaniu.

— Znany dr. Jan Jacoby wystosował pod dniem 2 kwietnia list do odpowiedzialnego redaktora pisma socyalistów Volkstaat, że w skutek rozpraw w procesie wytoczonym Bebelowi, Liebknechtowi i innym zdecydował się przystąpić do stronnictwa socyalno-demokratycznego robotników. Dzienniki liberalne, które Jacobiego jako nieszkodliwego ideologa zawsze uważały, ale mu nigdy odmówić nie mogły największego szacunku, donosząc o tem postanowieniu dodają zarazem „die Totten reiten schnell“.

Wreszcie ukonstytuował się biuro parlamentu rzeszy niemieckiej przez wybór marszałków i sekretarzy. Drugim wice-marszałkiem został p. Bennigsen, członek stronnictwa narodowo-liberalnego. Przy tej sposobności nie omieszkał pisma zachowawcze zwracać uwagi na wzrastający wpływ a nawet przewagę stronnictwa liberalnego, które dwóch marszałków ze swego grona przeprowadzić zdołało. Wiadomo bowiem, że i pierwszy marszałek dr. Simson wyznaje zasady

do nauki objawionej serce ludzkich, nie tak nie podkopuje kościoła i nie osłabia wiary, jak fanatyzm religijny, brak wyrozumiałości i miłości chrześcijańskiej, niecierpliwa zagorzałosc i niedojrzałe porwy, które jak nas dzieje pouczają, rozdarły łono Oubliwienicy Chrystusowej w Niemczech, a we Włoszech, Hiszpanii i Francyi, owych klasycznych katolicyzmu ziemiach, za-truły serca wiernych jadem indyferentyzmu i zupełnej niewiary i samo społeczeństwo katolickie na dwa rozdzieliły wrogie obozy — ultramontanów i liberalnych. Ks. Prusinowski — i w tem właśnie największa jego zasługa — umiał w Tygodniku swoim pogodzić naukę Chrystusową z dążnościami wieku, które istocie objawienia nie są przeciwe i choć stanowczo potępiał nowożytnie obłądki a szczególniegi materializm, owego najgroźniejszego wroga wszelkiej religii, miał wzgląd i liczył się zawsze z potrzebami czasu i z wszystkimi instytucjami i prawami, które na polu tak naukowem, jak społecznem i politycznem ludzkość zdobyła sobie potem, pracą i krwią wielu pokoleń i wieków całych, a liczył się dla tego z niemi, że chciał je nauką Bożą uświęcić i przyswoić społeczeństwu chrześcijańskiemu i wiedział dobrze, że zupełny rozbrat z liberalizmem, rzetelnie pojętym jakby murem chińskim odgraniczy kościół od świata nowożytnego, rzucił kość niezgody w społeczeństwo i kłód Piotrową na niesłychane wystawił nawałnice. To też jako redaktor Tygodnika katolickiego służył przedewszystkiem sprawie kościoła, ale w powyższym wymienionym kierunku, czem się przyłożył nie mało do utrzymania zgody i spółki duchowieństwa z narodem i choć go nieraz z drogi tej sprowadzić usiłowano, pokusom tym stanowczo zawsze stawiał opór, surowo karząc usiłowania niektórych rodaków, którzy już wtenczas pod płaszczykiem religii program swój frakcyi chcieli całemu narzucić społeczeństwu, za cel ostateczny i za jedyną go uważali koticwę ratunku. Jeżeli ks. Prusinowski nie pospolitym był pracownikiem na polu publicystyki ludowej i kościelnej, równie, jeżeli nie więcej, przysłużył się społeczeństwu jako żarliwy, złotousty kaznodzieja i znakomity mówca. Przejęty na wskroś miłością ku Chrystusowi Panu, żywem przywiązaniem do kościoła a odrzą do grzechu jakby pędzłem artysty malował na kazalnicy słuchaczom choroby społeczeństwa i wieku naszego i najzwyklejsze serce, które od lat wielu trawił ogień namiętności, pożerał robak rozpacy, gorącym swem słowem kruszył, oświecał i przystęp do nich natchnieniem bożem ułatwiał. Kiedy ks. Janiszewski siłą swęj wymowy przekonywał pyszny rozum człowieka podnoszący tak często rozkosz przeciwno wyrokom Opatrzności i nakładnia wolę grzesznika do żalu i skruchy i stałych postanowień i większy kładzie przycisk na treść i rzecz samą, aniżeli na ozdobę stylu krasomówczego, ksiądz

tak zwane narodowo-liberalne. Rada związkowa i frakcyje rozmaitych stronnictw parlamentarnych bezustannie zajmują się, pierwszą przysposobieniem przyszłych projektów do praw, frakcyje zaś wnioskami i interpelacyami, które ich zdaniem w bieżącej jeszcze sesyi przyjąć powinny po dobru. I tak od rady związkowej oczekują decyzyi co do rezolucyi zeszlorocznego parlamentu, odnoszącej się do rozszerzenia kompetencyi prawodawstwa niemieckiego na całe prawo cywilne i sądownictwo. Stronnictwo postępówców zamierza ze swęj strony zrobić wniosek o przedłożenie prawa prawnego. Wniesiona ma być także interpelacya, której celem zapobieżenie równoczesnym obradom pojedynczych i parlamentu, a powód do niej dały sejmy wirttembergski i bawarski, które, zdaniem dzienników, radzą u siebie i o sobie, kiedy o wspólnych interesach Niemiec radzić powinny. Zależy podobno tak rządowi jak posłom na tem, ażeby wyznaczyć czas, w którym parlament ma być zwykle zwołany tj. czas od marca aż do czerwca każdego roku i uniknąć przez to kolizyi ze sejmami pojedynczych państw niemieckich. Sprawy religijne wtedy dopiero poruszone być mają w parlamencie, skoro przybędą posłowie z południowych Niemiec a mianowicie z Bawaryi.

W kołach parlamentarnych obchodzą dzisiaj rocznicę dwudziestopięcioletnią zwolania pierwszego sejmiku, przy czem do dawniejszych członków wysyłane być mają powiśniania, mianowicie do hr. Schwerina z Putzaru, który już wówczas do wybitniejszych należał osobistości w sejmie.

Germania przytacza rozporządzenie rejencyjne, pod d. 13 marca b. r. wydane do landratów, nie podając wszakże nazwy miejsca, z kąd ono wyszło, dotyczące wydalenia tych duchownych świeckich i zakonnych, którzy nie są poddaniymi pruskimi. W piśmie tem wyczytujemy, że rozporządzeniem wzniawankowaniem nie mają być tymczasowo objęte siostry zakonne i że wydalenie całkowite w przeciągu dwóch lat ma nastąpić. Przedewszystkiem zaś wypędzeni być mają natychmiast ci duchowni, którzy zażywają powagi i wywierają jakiś wpływ — bez użycia środków gwałtownych i wywołania większej sensacyi. Ponieważ w odpisie tego rozporządzenia świeżej daty jest tylko mowa o jednej prowincyi, — przeto wnosić można, że taki rozkaz odebrał tylko landrasi naszego Księstwa. O ile nam wreszcie wiadomo, tylko w Księstwie wyszedł rozkaz do wydalenia jezuitów, których, — jak pisze Germania i Kreutz Zeitung, przed niedawnymi czasy wychwalał ksiądz Bismarck, jako silne rządów wszystkich podpory.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 10 kwietnia. Wybory w Czechach i zacięta tamże nieubłagana walka między wiernokonstytucyjnymi a obozem narodowym — rozwiązanie sejmiku węgierskiego — niepokojem w Pradze — zaręczyny arcyksiężniczki Gizeli z księciem Leopoldem — wieść o rozruchach w Petersburgu — alarm na giełdzie — oto wiązanka na jaką dziś się składają artykuły dziennikarstwa wiedeńskiego. Co się tyczy wyborów w Czechach, to wiadomości jakie nas ztamtąd w tej chwili dochodzą, są tak chaotyczne, że niepodobna dowiedzieć się, po czyjjej stronie będzie większość, bo tak jedna jak i druga strona twierdzi, że wygrana będzie przy niej, a porażka przy obozie przeciwnym. Zaczem sprawa ta wyjaśni się, zaznaczymy tymczasem, że rozgłoszenie ani na chwilę w Czechach nie ustaje, owszem zakreśla coraz szersze granice i pociąga za sobą wszystkie warstwy tamtejszego społeczeństwa. O ile prawdziwą była wiadomość o rozruchach w Pradze pisaliśmy już wczoraj. Dziś się dowiadujemy, że wieści te były wymysłem agentów giełdowych, którzy widząc, że kursa papierów publicznych przekroczyły nad miarę granicę rzeczywistej swej wartości, uciekli się dla obniżenia kursów do rozsiewania fałszywych wiadomości politycznych. Czy wieści o niepokojach w Petersburgu tak samo mamy sobie tłumaczyć — nie możemy na to pytanie stanowczo dać odpowiedzi, a przynaj-

Prusinowski stara się po większej części za serce pochwycić i obrazowaniem poetycznym, pełnem pięknych porównań działa na wyobraźnię człowieka. Słowo ks. Janiszewskiego, jedne i treścive skuteczniejszy wywiera wpływ na wolę i głębsze zapuszcza korzenie w duszy ludzkiej, kazania zaś i mowy okolicznościowe ks. Prusinowskiego łatwiej dla Chrystusa podbijają serca, olśniewają wyobraźnią i w pierwszej chwili dusze w błogie wprawiają zachwycenie. Pozostawiając czytelnikom wolny sąd, któremu z dwóch tych najslawniejszych z współczesnych nam kaznodziejów palme pierwszeństwa przynależało, to tylko nadmieniamy, że obydwa na polu wymowy kościelnej i świeckiej pozyskali świetną sławę, choć każdy z nich w ogłaszaniu słowa bożego inne obrał drogi i odmienne przyswoił sobie zasady wymowy.

Kazania i mowy pogrzebowe ks. Prusinowskiego poświęcone ks. arcybiskupowi Przyluskiemu wyszły drukiem w Poznaniu — ale niestety nie wszystkie. — Prawie wszystkie mowy pogrzebowe, a jest ich kilkadziesiąt, w których z rzadką trafnością ks. Prusinowski karciał wady narodowe, do dziś dnia niezabrane w jednę całość, ogłoszone są w ulotnych broszurkach. — Przysłużyłby się wydawca Biblioteki Kaznodziejskiej, gdyby je wszystkie w piśmie kaznodziejskiem umieścić zechciał. Byłoby to niejako oddanie hołdu zasługom, jakie ks. Prusinowski na polu wymowy kościelnej położył i podałoby w rękę duchowieństwu drogocenny zbiór kazań i mów pogrzebowych, odznaczających się nie tyle jednocią i opracowaniem rzeczy, ile ozdoba retoryczną stylu, pięknem obrazowaniem i głęboćmi myślni.

Z równym talentem bronił ksiądz Prusinowski na zjazdach i w sejmie nieprzewidywanych praw naszych; po kilka razy wybrany posłem, zabierał głos w sejmie berlińskim, gdzie za swoją ognistą wymowę huczną odbierał oklaski. Kiedy ludność nasza zaczęła powszechnie domagać się od rządu poszanowania praw, jakie językowi naszemu w szkole, administracyi i sądownictwie przynależały się, ks. Prusinowski ogłosił drukiem rozprawę o prawach języka polskiego w Księstwie, czem nie mało publiczność naszą zachęcił do wytrwałego dopominania się o prawa językowi naszemu przynależne a mało dotąd szanowane przez urzędy królewskie.

Zawodowi jego publicznemu, okrytemu chwałą, położyła kres już przed kilku laty bolesna choroba, która do tego stopnia nadwładziła jego zdrowie, że Grodzisk opuścić musiał i na stałe mieszkanie dla staranniejszej w chorobie opieki do domu Sióstr Miłosierdzia w Poznaniu się przeniósł. Bolesnie było patrzeć na schorzanego szermierza kościoła i sprawy narodowej, pobawionego w końcu wzroku i dokonywającego życia w najokropniejszych boleściach.

W r. 1870 ks. Prusinowski kończył 25 rok ka-

mniej w chwili pisania niniejszego referatu. Telegramy zaprzeczają im, ale i telegramy potwierdzają je, w każdym razie w krótkim czasie sprawa ta wyjaśni się i przedstawi w rzeczywistym świetle.

Zaręczyny arcyksiężniczki Gizeli z ks. Leopoldem powitały dzienniki wiedeńskie bardzo łaskawie. Przy tej sposobności zastanawiają się nad tem, jaki los spotkałby córę Habsburgów, gdyby doszły do skutku proponowane, a jedynie politycznymi wypadkami przeszkodzone zaręczyny arcyksiężniczki z synem Napoleona III. Pisząc o tem, wyobraźnia ich kreśli najokropniejsze obrazy i stawia przed oczyma krwawe rusztowania na które stoczyła się piękna głowa Maryi Antoniny, córki cesarzowej Maryi Teresy.

Z powodu tych zaręczyn udaje się deputacya miasta Wiednia z powiśnianiem do Pesztu, a deputacya magnatów i posłów węgierskich postanowiła także wysłać z swego łona deputacyę na zamek królewski. W chwili, gdy zawiadomiono parlament o tych zaręczynach, przy głosowaniu czy wysłać z powiśnianiem deputacyę do króla, jeden głos tylko oświadczył się przeciw temu, a był nim — rzecz dziwna — niejaki A. Lazara, członek trybunału krwawego w Aradzie, który w r. 1849 skazał dwudziestu kilku magnatów węgierskich za bunt przeciw królowi — na karę śmierci.

Donosiliśmy w swoim czasie, że delegacya węgierska w ostatniej swej kadencyi uchwaliła, aby komisyja, z łona sejmiku wybrana, zajęła się zbadaniem wszystkich zasobów administracyi wojskowej (mundurów, rynsztunków, narzędzi polnych itd.). Komisyja ta zbiera się 29 b. m. w ministerstwie wojny w obecności delegata ministerstwa wojny generała Benedeka.

W sejmie węgierskim rozpoczynają się w jak najbliższym czasie rozprawy o nadaniu Pograniczu wojskowemu takich samych ustaw, jakie obowiązują inne prowincye.

FRANCYA.

* Paryż, 10 kwietnia. Jak to już donosiliśmy, udał się do Brukseli z ramienia rządu francuzkiego pełnomocnik jego p. Ozenne celem porozumienia się z rządem belgijskim w sprawie traktatu handlowego. Telegram zapewnia, że proponowane przez Francuzów zmiany są nie nie znaczące, a przeto porozumienie będzie łatwem. Oświadczenie dane w tej kwestyi Izbie deputowanych przez ministra hr. d'Aspermont nie zawiera bliższych szczegółów o francuzkich propozycjach. Gdyby prawdą było co nam donosił telegram, w takim razie łatwoby było z niego wynioskować, że niezadowolone jakie rząd francuzki swem nieogólnem postępowaniem w Anglii wywołał, nie pozostało bez wrażeń na decydujące koła w Wersalu i sprawiło, że Francya nieodstępując od swej polityki cłowej, pragnie mimo to, gdzie można, robić wszelakie ustępstwa.

Z Paryża donoszą, że przyjęcie w pałacu elizyjskim dnia 8 b. m. udało się jak najlepiej. Towarzystwo było liczne, toalety gustowne i nader skromne. Większa część kobiet przybyła w czarnym stroju. Kolor czarny — ulubiony kolor pani Thiers, a tak jak pierwsi naśladowano we wszystkim cesarzową, tak obecnie pani Thiers jest wzorem. Mimo wspaniałych salonów i wspaniałego jeszcze przyjęcia całość nie miała na sobie cechy arystokratycznej. Damskie toalety nie wyglądały nader bogato, a klejnoty i dyamenty błyszczały tylko tu i owdzie, co się tyczy dekoracyi i mundurów, to te reprezentowane były tylko w szczepu nader liczbie. Bal przeto miał cechę czysto mieszczkańską. P. Thiers miał na sobie wielką wstęgę legii honorowej i wyglądał bardzo wesoło. Koncertu nie było. Między obecnymi widziano lorda Lyonsa, posła belgijskiego, holenderskiego, szwajcarskiego, rosyjskiego, wielu członków ciała dyplomatycznego, jenerałów, deputowanych, lecz ani jednego członka prawicy.

Tęj samej nocy powrócił prezydent do Wersalu, gdyż po dyskusyi, jaka miała miejsce w Zgromadzeniu członków komisyi nieustającej w sprawie „powrotu do Paryża“ nie miał p. Thiers odwagi przepędzić nocy w

pałacu swego. Przyjaciele i znajomi chcą uznać zasługi jego w kościele i prace jego na niwie dziennikarstwa ludowego i kościelnego, która nie mało podniosła skalę umyslową w społeczeństwie i złożyła mu dowód swego szacunku, powzięli szczęśliwą myśl zakupu dla niego upominku i niezwłocznie też społeczeństwo na ten cel do składek wezwało. Przykład szlachetnemu zamiarowi w Tygodniu drezdeńskim niesparowany na polu literatury ojczystej Nestor powieściopisarzy naszych p. Kraszewski i aby zainteresować sprawą tą całe społeczeństwo nasze, przypomnieli czytelnikom swoim w osobnym artykule wielkie zgasłego kapłana zasługi. Dnia 2 października 1870 w samą rocznicę dwudziestą piątą wyświęcenia na kapłanstwo wręczyła deputacya z duchownych i świeckich złożona zbożnemu jubilatowi kielich srebrny, oraz osobnem piśmem zasługi i prace jego uznała.

Od tego czasu ks. Prusinowski coraz widoczniej z sił opadał, coraz okropniejszym podlegał boleściom, z których go dopiero śmierć w lutym 1872 r. wybrała. Zwłoki z Poznania za miasto wyprowadził w asystencyi kleru miejscowego ks. biskup Janiszewski, a w Grodzisku, gdzie aż do końca życia swego zmarły był proboszczem wpuszcili je do grobu ksiądz Wojtaszewski.

Żywot nieboszczyka, bogaty w liczne a wzniosłe czyny podawał kaznodziejom pogrzebowym obfity materiał. Trudno było żądać, aby kaznodzieja w jednej mowie uwzględnić mógł wszystkie zmarłego zasługi. To też, aby godnie uczcić pamięć zmarłego, aż trzech kaznodziejów zabrało głos nad zwłokami ks. Prusinowskiego, z których każdy za to swej mowy inny obrał ustęp z życia nieboszczyka. Zasługi zmarłego w kościele w pięknej mowie wyłożył ks. Sachocki, pleban z Ptaszkowa, prace zaś obywatelskie przypomnieli publiczności biorącej udział w pogrzebie ks. Symforyan Tomicki, proboszcz z Konajodu. Nad grobem, który żalobnym wieńcem otoczyło duchowieństwo dekanalne i zadekanalne, liczne obywatelstwo i kilkutyśięcny tłum ludu, przemówił ks. Antoni Brzeziński, przyjaciel i szkolny zmarłego towarzysz, podając słuchaczom ks. Aleksego za wzór chrześcijanina cierpliwie znoszącego chorobę i w boleściach najokropniejszych stale ufającego w Boga.

Wzruszenie, jakie namaszczone słowo znanego kaznodziei wywołało w słuchaczach było wielkie a placem zalegała świątynia Grodziska, gdy do grobu na wieczny spoczynek spuszczano zwłoki ukochanego pastora, co aż do ostatnich chwil różne przechodzące koleje, nie zboczył ani razu z drogi, jaką mu wskazywały powinności względem kościoła i ojczyzny.

Ave pia anima, requiescas in pace.
Ślwniki pod Skalmierzycami,
w marcu 1872. Ks. J. B.

Dla cierpiących na wypadanie włosów.

W celu konsultacji kilku wysokich osób do Poznania zawieszony, udzielię w **sobotę 20 b. m.** rady **bezpłatnie** i zapraszam wszystkich tych, którzy na wypadanie włosów cierpią, lub już wylusili, albo też włosy swe dobrze zakonserwować, lub nowe mieć sobie życzą do mego pomieszkania w hotelu rzymskim. (1819)

Konsultacje udzielam panom od 9—1 przed połud. i od 5—7 po połud., panom od 3—5 do południa.

Cierpiącym na wypadanie włosów, których okoliczności od osobistego przybycia wstrzymują, zechcą kilka włosów z tego miejsca, z jakiego wypadają, nadesłać, i równocześnie, wiek, domniemywaną lub też pewną przyczynę wypadania włosów, jako też czas, przestrzeń czasu wypadania, listownie podać.

Po mikroskopijnem zbadaniu włosów nadesłanych daję odpowiedź, czy w ogóle skutku pomyślnego spodziewać się można lub nie. W ostatnim przypadku sam od wydatków odradzam.

Przeciw **łysinie**, w skutek **starości** pomaga moja metoda tyle, ile każda inna.

Równocześnie polecam wszystkim na wypadanie włosów cierpiącym ma broszurę pod tytułem: „**Wissenschaftliche Abhandlung über das menschliche Haar**“ którą za nadesłaniem 4 śrb. odemnie odebrać można.

Henr. Siggelkow, specjalista dla cierpiących na wypadanie włosów. Zollenbrücke 5. Hamburg.

SIROP UŚMIERZAJĄCY

ze skórek gorzkich pomarańczy I BROMKU POTASSU

Pa J.-P. LAROSE,

2, rue des Lions-Saint-Paul, Paryż.

Wszystkie lekarze przyznają Bromkowi Potassu chemicznie czyste działanie usmierzające i kojące na rozdrażnienie całego systemu nerwowego. W połączeniu z Siropem Larose ze skórek gorzkich pomarańczy, którego działanie regulujące funkcje żołądka i kisielki jest powszechnie uznane, Bromek potassu przepisuje się przez lekarzy dla osób dorosłych w chorobach serca, kanałów trawienia i oddychania, w dolegliwościach nerwowych; w ogóle w cierpieniach nerwowych i w stanie ciągłym, jak również dla dzieci kiedy idzie o uspokojenie nie rozdrażnienia nerwowego, bezsenności i kaszlu podczas wyrznięcia się zębów.

Dostać można w Warszawie w składach aptekach aptekach PP. Gallego i Spiessa; w Łowiczu w aptece P. Mikolajch; w Krakowie w aptece P. Trauczyńskiego; w Brodach w aptece P. Kullak; w Poznaniu w aptece D. Mankiewicz; w Wilnie w aptece P. Chrościckiego.

(1819)

Ged. ff. make kościanną.

Obfita w saletrorod mąkę kościanną.

Prep. make kościanną.

Superphosphat z saletrorodem i bez niego.

Superphosphat z saletrorodem i prozkiem mierzwowym Kali.

Make rogową

poleca chemiczna fabryka mierzwy

Ludwika Michaelis

w W. Głogowie.

Superphosphat z Kali poleca się dla roślin główkowatych a make rogowa dla siewów, którym zima zaszkodziła jako mierzwa dla główek.

(1875)

Otwarcie składu.

Z dniem dzisiejszym otwieram na ulicy wodnej 28

fabrykę kapeluszy.

Przez stósunki z największymi domami, jako też przez posiadanie najpiękniej skonstruowanych maszyn nowych mogę produkować wyroby cenne z największą elegancją, i polecam niniejszem moim każdemu czasu stósownie dobrany skład do łaskawego uwzględnienia.

(1828) **Karol Kühn.**



Eau de Melise de Carmes,

P. BOYER w Paryżu.

woda z rośliny zwanęj Miodownikiem Karmelickiem, nagrodzona medalem na Powszechnej Wystawie w Londynie w r. 1862.

Środek ten powszechnie znany i używany w Paryżu przeciw cholerze, apopleksjom, paraliżowaniu, zemleniu, migrenom, boleści i ranom w żołądka, niestrawności itp.

Skład główny w Paryżu u p. Boyer, przy ulicy Taranne Nr. 14, — w Poznaniu w składzie materyał. aptecz. R. Barcikowskiego i aptecz. dr. Mankiewicz. (1522)

C. G. Hülsberg'a mydło uzdrawiające

(Balsam taniny.)

usuwa wszystkie choroby skóry, nawet takie, których za pomocą lekarstw i balsamów usunąć nie można etc., wzmacnia w kąpielach starców i dzieci od urodzenia ułatwia **dostawanie zębów**, wzbudza przystępu i usuwa różnorodne choroby u dzieci i pomaga znacznie do ich rozwijania się.

Tysiące pism dziękczynnych o działalności mydła, które od 20 lat słynie u wszystkich wód i kilka razy otrzymało **medale honorowe** są do przejrzenia.

C. G. Hülsberg,

Aptekarz i hemik od 38 lat.

Obstalunki od 1 talar przyjmuję

„Comtoir obrotowy p. J. Voigt, Berlin,

Bessel-Str. No. 17“

Pod podobną firmą ukazując się w handlu podrobione mydło, które fabrykowane ze żywych i niewłaściwych substancji **szkodzą tylko zdrowiu.**

Składy urządzają się po wszystkich miastach pod **korzystnymi warunkami.**

Inserowane przez p. Otto Petersdorff — Ekspedycja anonsów — Berlin.

ZAKŁAD KAPIELOWY

VICHY

Depart. ALLIER własność rządowa.

Adm. No. 22, Boulevard Montmartre w Paryżu.

Codziennie od 1 maja do 1 września koncerta i muzyka w Casino — Muzyka w Parku — Czytelnia — Salon dla dam — Salon do gry, do kwersacji, do gry bilard. Kolej żelazna prowadzi do Vichy. (851)

Woda mineralna naturalna Vichy. Źródła: Grande Grille, słabości w troby i aparatu żołądka — Hôpital, słabości żołądka — Hauterive, słabości żołądka i naczyń urykowych — Celestins, słabości pęcherza i kamień, etc. (dobrze oznaczyć nazwisko źródła.)

Pastyłki Vichy, wyborne przeciw kwasom i trudnemu trawieniu.

Sole Vichy do kąpiei, dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.

Powysze produkta Vichy znajdują się: w Poznaniu w aptece p. Dra Mankiewicz, w składzie mat. apt. p. R. Barcikowskiego i mag. p. T. Luczńskiego.

(1839)

Skład główny w Paryżu w aptece Pelletier, rue Jacob 45, w Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicz i u p. R. Barcikowskiego w Bazarze.

(300)

Przepisywany on jest przez wszystkich lekarzy paryskich, kiedy idzie o wyleczenie lymfatyzmu, skrofulów, krzywienia się kości pacierzowej, bladaczki, rozmiękłości ciała, nabrzmienia gruczołów, wyrzutów i strupów na głowie i obliczu, tak częstych u dzieci młodych i znanych powszechnie pod nazwiskiem zółtów. Nieoceniony jest w pierwszych początkach suchoty, pobudza apetyt, ułatwia trawienie i skutkuje tak dobrze na dzieciach jak na osobach dorosłych.

Dostać można w Warszawie w składach materyał. aptekach pp. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa; w Poznaniu w aptekach Dra Mankiewicz, Elsnera i u R. Barcikowskiego w Bazarze.

(1875)

GOŚCIEC i PODAGRA

leczą się we 24 godzin przez użycie **PIGULEK Dr. LARTIGUE**

uznane jako środek specyficzny przeciw tym dolegliwościom, które są zaliczane przez najznakomitszych lekarzy francuzkich, jako to: PP. Chomel, Double, Velpeau, Lisfranc etc. (Zobaczyć Podręcznik dla cierpiących na podagrę przez Dr. Lartigue, kawalera Legii honorowej, który się darmo daje osobom utrzymującym skład pigulek.)

Skład główny w Paryżu w aptece Pelletier, rue Jacob 45, w Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicz i u p. R. Barcikowskiego w Bazarze.

(1839)

Przepisywany on jest przez wszystkich lekarzy paryskich, kiedy idzie o wyleczenie lymfatyzmu, skrofulów, krzywienia się kości pacierzowej, bladaczki, rozmiękłości ciała, nabrzmienia gruczołów, wyrzutów i strupów na głowie i obliczu, tak częstych u dzieci młodych i znanych powszechnie pod nazwiskiem zółtów. Nieoceniony jest w pierwszych początkach suchoty, pobudza apetyt, ułatwia trawienie i skutkuje tak dobrze na dzieciach jak na osobach dorosłych.

Dostać można w Warszawie w składach materyał. aptekach pp. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa; w Poznaniu w aptekach Dra Mankiewicz, Elsnera i u R. Barcikowskiego w Bazarze.

(1875)

CHOROBY DZIECI.

SYROP CHRZANOWY Z JODEM

PP. GRIMAULT et C. aptekarzy w PARYŻU.

Skuteczniejszy środek od tranu wielorybiego.

Tran rybi winien swe własności leczebne obecności jodu, który się w nim znajduje, na nieszczęście wiele osób nie może znieść tranu wielorybiego. Syrop chrzanowy z jodem nie ma tych niedogodności i zastępuje wyborne tran rybi. Rzeźnica, która wchodzi w skład jego, zawiera jod w stanie naturalnym, który zostaje w połączeniu z sokiem wyłacznie krew przeczyszczającym i siarczanym z roślin anti-skorbutycznych jak chrzan i marchew.

Przepisywany on jest przez wszystkich lekarzy paryskich, kiedy idzie o wyleczenie lymfatyzmu, skrofulów, krzywienia się kości pacierzowej, bladaczki, rozmiękłości ciała, nabrzmienia gruczołów, wyrzutów i strupów na głowie i obliczu, tak częstych u dzieci młodych i znanych powszechnie pod nazwiskiem zółtów. Nieoceniony jest w pierwszych początkach suchoty, pobudza apetyt, ułatwia trawienie i skutkuje tak dobrze na dzieciach jak na osobach dorosłych.

Dostać można w Warszawie w składach materyał. aptekach pp. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa; w Poznaniu w aptekach Dra Mankiewicz, Elsnera i u R. Barcikowskiego w Bazarze.

(1875)

Superphosphat z Kali poleca się dla roślin główkowatych a make rogowa dla siewów, którym zima zaszkodziła jako mierzwa dla główek.

(1875)

Kantor mój komisowo zbożowy i bankierski przeniosłem z Mauerstr. 33. pod Lipy Unter d. Linden No. 60. S. Kurnatowski. Berlin w kwietniu.

Na obecną porę polecamy znajdujący się u nas na składzie nawóz 100 centnarów

Siarczan potażu i magnezyi

(Schwefelsaure kali Magnesia Dünger)

po 1 Tal. 5 sgr. Centnar franco Poznań. (1831)

Bank-rólniczo przemysłowy

Kwilecki, Potocki i Spółka.

Originalne amerykań. Zniwiarki do zboża i siana na 1872. HUBARD.

Ta w Ameryce bardzo słynna machina na co 4 lata odbywających się zjazdach premiowych w 1866 w Aueburn N. Y. z pośród około 59, w 1870 w Mansfield, Ohio, z pośród około 180 zniwiarek, po kilkotygodniowych robotach, otrzymała **złoty medal** za skonstruowane maszyny.

Zalety: Bardzo lekka, przyrząd do żęcia nie może wpaść w brzozy z wodą, szybkość żęcia według potrzeby, którą co chwila zmieniać można, odskłada bardzo dobrze i daleko bez zachaczania zębami, obydwą koła bez grzebienia z zębami, przez co nie tamuje się biegu maszyny i nie przyczynia do ciężkości. Kosi każdy gatunek zboża, zboże zleżałe, zielony lubin, koniczynę i trawę równie dobrze, i po rosie.

Obejrzanie ze strony panów agronomów pożądana.

Sławnie, najzdaniejsze do pracy i najtrwalsze.

Młockarnie i Lokomobile

p. R. Hornsby & Sons,

zalecając się bardzo czystym omiotem, czyszczeniem, dowolnym zastósowaniem i wielką oszczędnością opałowego materyał.

2 1/2 - 3 - i 3 1/2 konne bardzo doskonałe i znakomite Lokomobile,

Specyalność do użytku agronomów i przemysłowców

Hunt'a rozcieracz koniczyzny, Howard'a kociol,

Demfer do paszy, Machiny parowe, Göpel'a i szerokie młockarnie, Drill'a Wagi do bydła i do mostów i maszyny rólnicze wszelkiego rodzaju, poleca za najlepszą gwarancją (964)

FRIEDLAENDER A

Handel Machin i Komisijny.

Salvatorplatz 3 & 4. l. p. — Wrocław.

Odebrawszy pośrednio przesyłkę z Nowego Yorku możemy jeszcze kilka set centnarów

końskiego zębu Mais,

ze zniw r. 1871 po 2 2/3 tal. cent. sprzedać.

Wrocław. Eichborn i Sp.

(1798)

Z powodu pory siewnej przyjmuję zamówienia na

wszelkie nasiona,

koniczyzny, lucernę francuzką, prądziwy owies proboszczowski,

kukurydzę amerykań. koński zab itp.

Mających na **zbyciu** towar, upraszamy o nadesłanie rychłych próbek z wyrażeniem możliwej dostawy

Bank rólniczo-przemysłowy

Kwilecki Potocki i Sp.

(1830)

Mamy honoru zapisać się J. W. Panów, czy któremu nie potrzeba od sw. Jana br. ekonomia lub gorzelniarstwa, a my z godnością i zaufaniem ich żądaniem bez najmniejszego zawodu odpowiedzieć możemy. Obadwaj praktycznie we wzorowych gospodarstwach wykształceni, na co posiadamy wiarogodne kwalifikacje; ostatni przyjmując posadę pod bardzo korzystnymi warunkami dla J. W. Panów. (1824)

Adres **poste restante Skurcz** West-prussen litera A. Z.

Gospodarz, który 23 lat w tym zawodzie pracuje, wielkimi majątkami zarządza, poszukuje od sw. Jana odpowiedniej służby — w księstwie Poznańskim lub królestwie Polskim. — Wiadomość w Handlu nasion p. **Ludwik Kunkel** Wiel. Garbary w Poznaniu. (1807)

Pisarz gospodarczy, obeznany dokładnie z prowadzeniem rejestrów, umiejący także po niemiecku, poszukuje innego miejsca od sw. Jana r. b. O łaskawej ofercie uprasza się sub. lit. **W. K.** poste restante **Grodzisk.** (1825)

Elewa z odpowiednimi wiadomościami, dobrego wychowania do robót biórowych i praktycznych potrzebuje (1829)

Adam Dybizbański

Bazar. mistrz mul. i ciesielski.

(1876)

Wyższych urzędników gospodarczych,

doświadczonych, i z dobrimi świadectwami poleca (1769)

dom komisowy

J. Stefański i Sp.

Plac Sapieżyński Nr. 2.

Mamy honoru zapisać się J. W. Panów, czy któremu nie potrzeba od sw. Jana br. ekonomia lub gorzelniarstwa, a my z godnością i zaufaniem ich żądaniem bez najmniejszego zawodu odpowiedzieć możemy. Obadwaj praktycznie we wzorowych gospodarstwach wykształceni, na co posiadamy wiarogodne kwalifikacje; ostatni przyjmując posadę pod bardzo korzystnymi warunkami dla J. W. Panów. (1824)

Adres **poste restante Skurcz** West-prussen litera A. Z.

Gospodarz, który 23 lat w tym zawodzie pracuje, wielkimi majątkami zarządza, poszukuje od sw. Jana odpowiedniej służby — w księstwie Poznańskim lub królestwie Polskim. — Wiadomość w Handlu nasion p. **Ludwik Kunkel** Wiel. Garbary w Poznaniu. (1807)

Pisarz gospodarczy, obeznany dokładnie z prowadzeniem rejestrów, umiejący także po niemiecku, poszukuje innego miejsca od sw. Jana r. b. O łaskawej ofercie uprasza się sub. lit. **W. K.** poste restante **Grodzisk.** (1825)

Elewa z odpowiednimi wiadomościami, dobrego wychowania do robót biórowych i praktycznych potrzebuje (1829)

Adam Dybizbański

Bazar. mistrz mul. i ciesielski.

(1876)

Majętność Witakowice

odbiera

wszelką korespondencją z Pobiedzisk. (1835)

Dobra sprzedaż.

Wybór najdogodniejszych zleceń sprzedaży dóbr, rozmaitej wielkości, daje mi rękąmi służenia kupującym dobrými propozycjami. (1832)

Hermann Fromm.

Poznań. Św. Marcin 67.

12 sztuk bez waru tucznych

wołów

stoi na sprzedaż w Dom.

Lednógóra

pod Pobiedziskami.

(1821)

Agronom, polak, żonaty, woły od wojskowości poszukuje umieszczenia jako radca, lub plenipotent. W razie potrzeby może stawić kaucją kilku tysięcy talarów. Adres post. restante **S. S. Strzelno.** (1736)

Ekonom opatrzoney dobrými świadectwami, może znaleźć umieszczenie w **Spławiu** pod Starým Bojanowem. (1777)

Młodzi, bezzenni, po polsku mówiący

urzędnicy gospodarscy (pisarze) mogą się zawsze do biura anonsów (1827)

Stangena

we Wrocławiu

zgłaszać z tą pewnością, iż albo zaraz albo też w krótkim czasie miejsce dostaną.

Poszukuję radzcy

do zarządu w Galicji w powiecie Sokalskim 4 folwarków z młynem parowym o 4 kamieniacz i z gorzelnią zacieraającą dziennie około 100 korey kartofli. — Nie tyle ważam na zaświadczenia, ile na polecenie **jednego ze znakomitszych gospodarzy**, n. p. WP. Stanisława Chłapowskiego. Adres mój: Lwów Krystynopol. (1824)

Stanisław Polanowski,

poseł Żółkiewski.

Od St. Jana r. b. jest poszukiwany **urzędnik gospodarczy**, którego żona ma się trudnić gospodarstwem kobiecem. Odpisy zaświadczeń przesłać franco. (1784)

St. Baranowski

Roznowo pod Obornami.

Wyższych urzędników gospodarczych,

doświadczonych, i z dobrimi świadectwami poleca (1769)

dom komisowy

J. Stefański i Sp.

Plac Sapieżyński Nr. 2.

Mamy honoru zapisać się J. W. Panów, czy któremu nie potrzeba od sw. Jana br. ekonomia lub gorzelniarstwa, a my z godnością i zaufaniem ich żądaniem bez najmniejszego zawodu odpowiedzieć możemy. Obadwaj praktycznie we wzorowych gospodarstwach wykształceni, na co posiadamy wiarogodne kwalifikacje; ostatni przyjmując posadę pod bardzo korzystnymi warunkami dla J. W. Panów. (1824)

Adres **poste restante Skurcz** West-prussen litera A. Z.

Gospodarz, który 23 lat w tym zawodzie pracuje, wielkimi majątkami zarządza, poszukuje od sw. Jana odpowiedniej służby — w księstwie Poznańskim lub królestwie Polskim. — Wiadomość w Handlu nasion p. **Ludwik Kunkel** Wiel. Garbary w Poznaniu. (1807)

Pisarz gospodarczy, obeznany dokładnie z prowadzeniem rejestrów, umiejący także po niemiecku, poszukuje innego miejsca od sw. Jana r. b. O łaskawej ofercie uprasza się sub. lit. **W. K.** poste restante **Grodzisk.** (1825)

Elewa z odpowiednimi wiadomościami, dobrego wychowania do robót biórowych i praktycznych potrzebuje (1829)

Adam Dybizbański

Bazar. mistrz mul. i ciesielski.

(1876)

Kurs papierów na giełdzie.

Berlin, dnia 11 kwietnia 1872.

Akcyjne zakładowe kolei żelaznych.		Krajowe obligacye pierwotne.		Górnoszl. starog.-pozn.		Niemieckie papiery.		Akcje bankowe i banków kredytowych.	
Akwizgrafa-mastrych.	4 49 ¹ / ₂ pl.	Akwizgr.-mastr. I emis.	4 1/2 92 pl. i żąd.	dito II emisja	4 1/2 99 ¹ / ₂ pl.	Półn.-niem. poz. zwiaz.	5 100 ¹ / ₂ pl.	Bukar. losy 20-frank.	— — pl.
Berlińsko-zgorzelicka	4 78 ³ / ₄ pl.	dito II emis.	5 98 pl.	dito III emisja	4 1/2 99 ¹ / ₂ pl.	Dobrow. poz. państw.	4 1/2 100 ¹ / ₂ pl.	Rumuńska pożyczka	8 95 ¹ / ₂ mała 95 p.
Berl.-poczdam-magdeb.	4 225 pl.	dito III emis.	5 98 pl.	Wsch.-prus. kol.pohdln.	5 101 ¹ / ₂ pl.	Pożyczka państw.zr.1859	5 100 ¹ / ₂ pl.	Rum. oblig. kol.zel.	7 1/2 54 ¹ / ₂ pl.
Berlińsko-szczecińska	4 188 ¹ / ₂ pl.	Berlińsko-zgorzelicka	5 101 ¹ / ₄ pl.	dito litera B.	5 101 ¹ / ₂ pl.	Obługi długu państwa	3 1/2 120 ¹ / ₂ pl.	Renta francuska	5 87 pl.
Czeska kolej zachodn.	5 116 ³ / ₄ pl.	Berl.-poczdam-magdeb. lit. A i B.	4 92 pl.	Kol.po praw.brzeg.Odr.	5 102 ¹ / ₂ żąd.	Preia. poz. pańs. z 1855	3 1/2 120 ¹ / ₂ pl.	Włoska renta	5 67 ¹ / ₂ pl.
Zagraniczne obligacye pierwotne.									
Włoch.-Zóraw.-gubieńsk.	4 64 ¹ / ₂ pl.	lit. C.	4 92 pl.	Charkowsk.-azowsk.	5 94 ³ / ₄ pl.	Listy zastawn. prusk.	3 1/2 85 ¹ / ₂ pl.	Pomorskie listy zastaw.	3 1/2 83 ¹ / ₂ żąd.
Włoch.-Półn.-gubieńsk.	5 118 ¹ / ₂ pl.	lit. D.	5 100 ¹ / ₂ pl.	Charkow-kremenz.	5 94 pl.	dito	4 95 pl.	dito	4 98 ¹ / ₂ żąd.
Włoch.-Górnoszl.-poczdam.	4 60 pl.	Koloń. - mind. I emis.	4 1/2 100 żąd.	Gal. kol. Karola Ludw.	5 93 ¹ / ₂ pl.	dito	4 100 ¹ / ₂ pl.	dito	4 100 ¹ / ₂ pl.
Włoch.-Półn.-gubieńsk.	4 96 pl.	dito II	5 102 ¹ / ₂ pl.	dito II emisja	5 91 ¹ / ₂ pl.	dito	5 100 ¹ / ₂ pl.	dito	4 98 ¹ / ₂ żąd.
Włoch.-Górnoszl.-poczdam.	4 217 ¹ / ₂ pl.	dito III	4 92 ¹ / ₂ pl.	dito III emisja	5 89 ¹ / ₂ żąd.	dito	4 100 ¹ / ₂ pl.	dito	4 92 ¹ / ₂ pl.
Włoch.-Górnoszl.-poczdam.	3 1/2 190 pl.	dito IV	4 1/2 91 ¹ / ₂ pl.	dito IV	5 91 ¹ / ₂ pl.	dito	3 1/2 — pl.	dito	4 92 ¹ / ₂ pl.
Włoch.-Górnoszl.-poczdam.	3 1/2 190 pl.	dito V	4 91 ¹ / ₂ pl.	dito V	4 91 ¹ / ₂ pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.
Włoch.-Górnoszl.-poczdam.	4 49 ¹ / ₂ pl.	Marchijsko-poznańska	4 102 żąd.	Jelecko-orelska	5 92 pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.
Włoch.-Górnoszl.-poczdam.	4 172-1 pl.	Magdeb.-halbersztacka	4 1/2 99 ¹ / ₂ pl.	Jelecko-woronieńska	5 92 pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.
Włoch.-Górnoszl.-poczdam.	4 91 pl.	dito z r. 1865	4 1/2 99 ¹ / ₂ pl.	Kozłowski.-wronieńska	5 95 ¹ / ₂ pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.
Włoch.-Górnoszl.-poczdam.	4 99 ¹ / ₂ pl.	dito z r. 1870	5 102 ¹ / ₂ pl.	Kursko-Charkowska	5 94 ¹ / ₂ żąd.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.
Włoch.-Górnoszl.-poczdam.	5 — pl.	Górnoszlazka litera A.	4 — pl.	Kursko-Kijowska	5 94 ¹ / ₂ pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.
Włoch.-Górnoszl.-poczdam.	5 44 pl.	dito litera B.	3 1/2 — pl.	dito mała	5 — pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.
Włoch.-Górnoszl.-poczdam.	5 116-4 1/2-5 pl.	dito litera C.	4 — pl.	Lwowski.-czemiejska.	5 72 pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.
Akcje bankowe i banków kredytowych.									
Austr.-franc. kolej pań.	5 230 ³ / ₄ -29 ¹ / ₂ pl.	dito litera D.	4 — pl.	dito II emisja	5 81 ¹ / ₂ pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.
Austr.-półn. zachodnia	5 127-6 ¹ / ₂ pl.	dito litera E.	4 — pl.	dito III emisja	5 74 pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.
Austr.-półn. zachodnia	5 80 ¹ / ₂ pl.	dito litera F.	3 1/2 84 ¹ / ₂ pl.	Moskiews.-riażńska	5 97 ¹ / ₂ pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.
Austr.-półn. zachodnia	5 121-9 ¹ / ₂ -20 pl.	dito litera G.	4 1/2 99 ¹ / ₂ pl.	Moskiews.-smoleńska	5 94 ¹ / ₂ pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.
Austr.-półn. zachodnia	5 — pl.	dito litera H.	4 1/2 99 ¹ / ₂ pl.	Austr.-franc. kolej	3 1/2 298 ¹ / ₂ pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.
Austr.-półn. zachodnia	5 — pl.	Górnoszl. brzeg.-niska	4 1/2 98 ¹ / ₂ pl.	Węgiers. kolej wschod.	5 75 pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.
Austr.-półn. zachodnia	5 — pl.	dito koźło-bogumiń.	4 95 ¹ / ₂ pl.	Riazańsko-koziłowska	5 95 pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.
Austr.-półn. zachodnia	5 — pl.	dito III emisja	4 1/2 — żąd.	Szujsko-ianowska	5 94 ¹ / ₂ pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.
Austr.-półn. zachodnia	5 — pl.	dito IV emisja	4 1/2 — żąd.	dito mała	5 — żąd.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.
Austr.-półn. zachodnia	5 — pl.	dito V emisja	5 103 ¹ / ₂ pl.	Warszaws.-wied. II em.	5 95 ¹ / ₂ pl. i żąd.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.
Austr.-półn. zachodnia	5 — pl.	dito VI emisja	5 103 ¹ / ₂ pl.	dito male	5 — pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.
Austr.-półn. zachodnia	5 — pl.	dito VII emisja	5 103 ¹ / ₂ pl.	dito III em.	5 95 ¹ / ₂ pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.
Austr.-półn. zachodnia	5 — pl.	dito VIII emisja	5 103 ¹ / ₂ pl.	dito male	5 — pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.
Austr.-półn. zachodnia	5 — pl.	dito IX emisja	5 103 ¹ / ₂ pl.	dito male	5 — pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.
Austr.-półn. zachodnia	5 — pl.	dito X emisja	5 103 ¹ / ₂ pl.	dito male	5 — pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.
Austr.-półn. zachodnia	5 — pl.	dito XI emisja	5 103 ¹ / ₂ pl.	dito male	5 — pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.
Austr.-półn. zachodnia	5 — pl.	dito XII emisja	5 103 ¹ / ₂ pl.	dito male	5 — pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.
Austr.-półn. zachodnia	5 — pl.	dito XIII emisja	5 103 ¹ / ₂ pl.	dito male	5 — pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.
Austr.-półn. zachodnia	5 — pl.	dito XIV emisja	5 103 ¹ / ₂ pl.	dito male	5 — pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.
Austr.-półn. zachodnia	5 — pl.	dito XV emisja	5 103 ¹ / ₂ pl.	dito male	5 — pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.
Austr.-półn. zachodnia	5 — pl.	dito XVI emisja	5 103 ¹ / ₂ pl.	dito male	5 — pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.
Austr.-półn. zachodnia	5 — pl.	dito XVII emisja	5 103 ¹ / ₂ pl.	dito male	5 — pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.
Austr.-półn. zachodnia	5 — pl.	dito XVIII emisja	5 103 ¹ / ₂ pl.	dito male	5 — pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.
Austr.-półn. zachodnia	5 — pl.	dito XIX emisja	5 103 ¹ / ₂ pl.	dito male	5 — pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.
Austr.-półn. zachodnia	5 — pl.	dito XX emisja	5 103 ¹ / ₂ pl.	dito male	5 — pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.
Austr.-półn. zachodnia	5 — pl.	dito XXI emisja	5 103 ¹ / ₂ pl.	dito male	5 — pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.
Austr.-półn. zachodnia	5 — pl.	dito XXII emisja	5 103 ¹ / ₂ pl.	dito male	5 — pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.
Austr.-półn. zachodnia	5 — pl.	dito XXIII emisja	5 103 ¹ / ₂ pl.	dito male	5 — pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.
Austr.-półn. zachodnia	5 — pl.	dito XXIV emisja	5 103 ¹ / ₂ pl.	dito male	5 — pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.
Austr.-półn. zachodnia	5 — pl.	dito XXV emisja	5 103 ¹ / ₂ pl.	dito male	5 — pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.
Austr.-półn. zachodnia	5 — pl.	dito XXVI emisja	5 103 ¹ / ₂ pl.	dito male	5 — pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.
Austr.-półn. zachodnia	5 — pl.	dito XXVII emisja	5 103 ¹ / ₂ pl.	dito male	5 — pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.
Austr.-półn. zachodnia	5 — pl.	dito XXVIII emisja	5 103 ¹ / ₂ pl.	dito male	5 — pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.
Austr.-półn. zachodnia	5 — pl.	dito XXIX emisja	5 103 ¹ / ₂ pl.	dito male	5 — pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.
Austr.-półn. zachodnia	5 — pl.	dito XXX emisja	5 103 ¹ / ₂ pl.	dito male	5 — pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.
Austr.-półn. zachodnia	5 — pl.	dito XXXI emisja	5 103 ¹ / ₂ pl.	dito male	5 — pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.
Austr.-półn. zachodnia	5 — pl.	dito XXXII emisja	5 103 ¹ / ₂ pl.	dito male	5 — pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.
Austr.-półn. zachodnia	5 — pl.	dito XXXIII emisja	5 103 ¹ / ₂ pl.	dito male	5 — pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.
Austr.-półn. zachodnia	5 — pl.	dito XXXIV emisja	5 103 ¹ / ₂ pl.	dito male	5 — pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.
Austr.-półn. zachodnia	5 — pl.	dito XXXV emisja	5 103 ¹ / ₂ pl.	dito male	5 — pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.
Austr.-półn. zachodnia	5 — pl.	dito XXXVI emisja	5 103 ¹ / ₂ pl.	dito male	5 — pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.
Austr.-półn. zachodnia	5 — pl.	dito XXXVII emisja	5 103 ¹ / ₂ pl.	dito male	5 — pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.
Austr.-półn. zachodnia	5 — pl.	dito XXXVIII emisja	5 103 ¹ / ₂ pl.	dito male	5 — pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.
Austr.-półn. zachodnia	5 — pl.	dito XXXIX emisja	5 103 ¹ / ₂ pl.	dito male	5 — pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.
Austr.-półn. zachodnia	5 — pl.	dito XL emisja	5 103 ¹ / ₂ pl.	dito male	5 — pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.
Austr.-półn. zachodnia	5 — pl.	dito XLI emisja	5 103 ¹ / ₂ pl.	dito male	5 — pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.
Austr.-półn. zachodnia	5 — pl.	dito XLII emisja	5 103 ¹ / ₂ pl.	dito male	5 — pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.
Austr.-półn. zachodnia	5 — pl.	dito XLIII emisja	5 103 ¹ / ₂ pl.	dito male	5 — pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.
Austr.-półn. zachodnia	5 — pl.	dito XLIV emisja	5 103 ¹ / ₂ pl.	dito male	5 — pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.
Austr.-półn. zachodnia	5 — pl.	dito XLV emisja	5 103 ¹ / ₂ pl.	dito male	5 — pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.
Austr.-półn. zachodnia	5 — pl.	dito XLVI emisja	5 103 ¹ / ₂ pl.	dito male	5 — pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.
Austr.-półn. zachodnia	5 — pl.	dito XLVII emisja	5 103 ¹ / ₂ pl.	dito male	5 — pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.
Austr.-półn. zachodnia	5 — pl.	dito XLVIII emisja	5 103 ¹ / ₂ pl.	dito male	5 — pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.
Austr.-półn. zachodnia	5 — pl.	dito XLIX emisja	5 103 ¹ / ₂ pl.	dito male	5 — pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.
Austr.-półn. zachodnia	5 — pl.	dito L emisja	5 103 ¹ / ₂ pl.	dito male	5 — pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.
Austr.-półn. zachodnia	5 — pl.	dito LI emisja	5 103 ¹ / ₂ pl.	dito male	5 — pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.
Austr.-półn. zachodnia	5 — pl.	dito LII emisja	5 103 ¹ / ₂ pl.	dito male	5 — pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.
Austr.-półn. zachodnia	5 — pl.	dito LIII emisja	5 103 ¹ / ₂ pl.	dito male	5 — pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.
Austr.-półn. zachodnia	5 — pl.	dito LIV emisja	5 103 ¹ / ₂ pl.	dito male	5 — pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.
Austr.-półn. zachodnia	5 — pl.	dito LV emisja	5 103 ¹ / ₂ pl.	dito male	5 — pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.
Austr.-półn. zachodnia	5 — pl.	dito LVI emisja	5 103 ¹ / ₂ pl.	dito male	5 — pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.
Austr.-półn. zachodnia	5 — pl.	dito LVII emisja	5 103 ¹ / ₂ pl.	dito male	5 — pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.
Austr.-półn. zachodnia	5 — pl.	dito LVIII emisja	5 103 ¹ / ₂ pl.	dito male	5 — pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.
Austr.-półn. zachodnia	5 — pl.	dito LIX emisja	5 103 ¹ / ₂ pl.	dito male	5 — pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.
Austr.-półn. zachodnia	5 — pl.	dito LX emisja	5 103 ¹ / ₂ pl.	dito male	5 — pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.
Austr.-półn. zachodnia	5 — pl.	dito LXI emisja	5 103 ¹ / ₂ pl.	dito male	5 — pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.
Austr.-półn. zachodnia	5 — pl.	dito LXII emisja	5 103 ¹ / ₂ pl.	dito male	5 — pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.
Austr.-półn. zachodnia	5 — pl.	dito LXIII emisja	5 103 ¹ / ₂ pl.	dito male	5 — pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.	dito	4 97 ¹ / ₂ pl.